Nr. 137 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 14 czerwca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 6·50
za granicą . . . . „ 8·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 406.

NAKŁ. LWOW. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — CZEK P. K. O. Nr. 142.176. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Powrót marszałka Sejmu do Warszawy.

Lewica domaga się natychmiastowego zwołania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory.

WARSZAWA. 12-go czerwca. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym kluby PPS. Wyzwolenia i Str. Chł. wysłały do marsz. sejmu Rataja pismo, w którem domagają się, jak najrychlejszego zwołania sejmu w celu jego rozwiązania i ustalenia terminu nowych wyborów, zgodnie z art. 26 konstytucji.'

Kradzież w poselstwie włoskiem w Warszawie

Specjalista od kradzieży u dyplomatów.

WARSZAWA. 12-go czerwca. (Tel. wł.). Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano dziś w nocy w poselstwie włoskiem przy pl. Dąbrowskiego 6. Kradzież spostrzeżono około 3-ciej nad ranem. Obudzony poseł Majoni wybiegł na balkon od podwórza i począł wzywać żandarma, pełniącego dyżur przy poselstwie.

Nie mogąc jednak głosem dobudzić się nikogo p. Majoni użył rewolweru i oddał kilka strzałów. Przybyły z urzędu śledczego komisarz, stwierdziwszy iż 12 pokojowe apartamenty poselstwa kompletnie ograbiono z wszelkich cenniejszych przedmiotów doszedł do wniosku, iż gościł tu nie kto inny jak specjalista od kradzieży dyplomatycznej u mon. Lauri niejaki Tomasz Tadeusz Jaskulski.

Jaskulskiego ujęto wkrótce w jednej z kryjówek złodziejskich przy ul. Grzybowskiej. Wraz z Jaskulskim ujęto 2jego pomocników, M. Laskowskiego i Antoniego Gołaszewskiego.

Marszałek Piłsudski przewodniczącym Rady Wojennej

WARSZAWA. 12-go czerwca. (Tel. wł.). W najbliższym rozkazie ukaże się nominacja marsz. Piłsudskiego na przewodniczącego ścisłej Rady Wojennej, podpisana przez Prezydenta Mościckiego i premiera Bartla.

Przed ważnymi decyzjami.

Może najważniejsza część „renesansu“ politycznego, dotąd nie została dokonana. Pod naporem sił rewolucyjnych, wyrosłych w społeczeństwie, musiał ustąpić prez. Wojciechowski i zamianowany przezeń rząd parlamentarny, zmienione zostały skutki układu sił politycznych w obecnym sejmie, a dotąd pozostawiono ich źródło i przyczyne. Przez dalsze istnienie sejmu stworzono wszelkie pozory wstrzymania biegu wypadków *w połowie drogi*, natomiast wyrastają pomysły rządzenia bez sejmu, albo obok obecnego sejmu.

Jak długo te pomysły wychodzą od żywiołów konserwatywnych, które ciągle nie mogą się pogodzić z demokratycznym ustrojem państwa i obecnie zdaje się im, że nadeszła stosowna chwila zdyskredytowania i obalenia tego ustroju, aby dla siebie drogą specyficznych konstrukcji ustrojowych zdobyć wpływy polityczne, należy tę akcję uważać za pobożne życzenie. Zachodzi jednak potrzeba, jak najbardziej stanowczego sprzeciwu, o ile podobne pomysły błąkają się w głowach rządowych — które objęły spadek po Witosie. Premier Bartel został przez marsz. Piłsudskiego zareklamowany, jako zasadniczy przeciwnik rządów parlamentarnych,, chociaż klub sejmowy, którego p. Bartel do ostatniej chwili był prezesem, zgodne z ustrojem obecnym państwa zajął stanowisko.

Tow. pos. Diamand w publikowanym przez nas znakomitym artykule wskazał wymownie na niebezpieczeństwo i niedopuszczalność rządów bez sejmu, bez kontroli społeczeństwa. Rozpanoszona a w wielkiej mierze i skorumpowana biurokracja tęskni do rządów własnych, rządów bez kontroli publicznej. Najbardziej głośno rzucane hasła rządów czystych rąk okażą się pustym i bezsilnym krzykiem. Wiadomo, że w Polsce nie rządzą ministrowie, ale dyrektorzy departamentów, i naczelnicy wydziałów, wiadomo też, że w wielu ministerstwach potworzyły się *mafie urzędnicze*, które najpierw trzeba rozpędzić, inaczej najlepsze zamiary nie wyjdą poza sferę planów, a dawna zgnilizna pozostanie dalej smutną i groźną rzeczywistością.. Wiadomo, że już nowemu rządowi usiłowano podsunąć niezałatwioną na szczęście przez chjeno- piasta sprawę sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telefonicznych, i skandaliczną sprawę darowania podatku majątkoego, firmie Giesche na G. Śląsku. W tej ostatniej sprawie wiadomo, że nie ma zupełnie gwarancji, że owe przyrzeczone dolary wpłyną, a znawcy twierdzą, że do prowadzenia tego cynkowego przedsiębiorstwa owe kapitały nie są wcale potrzebne, i wprost nie ma możności inwestowania tych kapitałów.

A jeżeli bez sejmu rządzić nie wolno, to byłoby wprost karykaturą utrzymanie obecnego sejmu. Jeżeli ta instytucja ma jeszcze jakieś poczucie własnej godności, nie może się sama zgodzić na utrzymanie jej istnienia. A już absolutnie nie mogą dopuścić do utrzymania tego sejmu wszystkie żywioły prawdziwie demokratyczne, które nie mogą się zgodzić na sponiewieranie parlamentaryzmu wogóle.

Ten sejm niezmoże być powołanym do uchwalania jakichś głębszych zmian konstytucji i zwotowania o przyszłym ustroju państwa. *Nie wolno*. Oto głos, który jako wołanie powszechne musi powstrzymać rząd przed krokami, podyktowanymi chwilowymi nastrojami.

Żywioły demokratyczne w sejmie muszą *uniemożliwić obrady sejmu*, o ile one miały by pójść poza najkonieczniejsze ramy, a te są bardzo ciasne: uchwalić konieczności gospodarczo- budżetowe w formie pełnomocnictw dla rządu i uchwalić rozwiązanie sejmu. Ani kroku dalej!

Premier Bartel o zmianie konstytucji i rozwiązaniu Sejmu.

Wybory w styczniu 1927.

WARSZAWA, 12-go czerwca (A. W.). Kursują tu pogłoski, że premier Bartel na konferencji z przedstawicielami Wyzwolenia, oświadczył, że jest przeciwnikiem rozwiązania Sejmu mocą jego własnej uchwały. Sejm powinien rozwiązać Prezydent Rzpltej, który to uczyni na mocy zmienionej konstytucji we właściwym czasie. Wybory do nowego Sejmu mogłyby się odbyć najspieszniej w styczniu 1927 r.

WARSZAWA, 12-go czerwca. (A. W.). Premier Bartel oświadczył wobec dziennikarzy, że do połowy lipca Sejm załatwi przedstawione przez rząd projekty zmiany konstytucji. Rząd nie będzie się domagał od Sejmu specjalnych pełnomocnictw. Prawdopodobne jest uchwalenie ustaw samorządowych.

Zamiar zamknięcia Uniwersytetu poznańskiego.

Akademicy awanturują się — zamiast uczyć.

WARSZAWA, 12-go czerwca. (A. W.). „Ekspres Por." donosi, że rząd nosi się z zamiarem ewentualnego zamknięcia uniwersytetu w Poznaniu z powodu wypadków — które się tam przed kilku dniami wydarzyły. Władze uniwersyteckie i grono profesorów zupełnie się tym wypadkom nie przeciwstawiły.

W sprawie gen Rozwadowskiego toczy się śledztwo.

Prokuratorja wojskowa prowadzi z energją śledztwo w sprawie nadużyć gen. Rozwadowskiego. Przestępstwa gen. R. są ściśle związane z jego urzędowaniem na stanowisku generalnego inspektora kawalerji oraz z aferą handlowo- przemysłową pod nazwą „Zrzeszenie Pracy" które stworzył gen. Rozwadowski wspólnie z gen. Józefem Hallerem.

To „Zrzeszenie Pracy" pobrało od kilkudziesięciu b. wojskowych kaucje po kilka i **kilkanaście tysięcy złotych**, stanowiących niejednokrotnie cały majątek tych ludzi

Nie zapomniano również o skarbie państwa i zaciągnięto w Banku gospodarstwa Krajowego pożyczkę w sumie przeszło miljon złotych.

Wszystkie te pieniądze utonęły w jakichś urojonych przedsiębiorstwach i obecnie po krótkotrwałej działalności „Zrzeszenie Pracy" ogłosiło bankructwo.

Aktywa „generalskiego" przedsiębiorstwa przy najlepszej realizacji nie przyniosą więcej, niż 300 do 400 tysięcy złotych pasywa zaś i długi przewyższają sumę dwa miljony złotych.

OGRANICZENIE EMIGRACJI POLSKIEJ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Na rok 1927 liczba emigrantów z Polski ma być ponownie zmniejszona do 4.535 osób. Obecnie wynosi a ona 5.982 rocznie.

—:::—

Koszt utrzymania żołnierza w różnych krajach.

Najdroższym żołnierzem jest, jak łatwo się domyśleć, obywatel najbogatszego dzisiaj kraju na świecie — Stanów Zjednoczonych. Utrzymanie roczne żołnierza armji amerykańskiej wynosi przyzwoitą sumę 10.038 franków w złocie.

Drugie miejsce z kolei zajmuje armja angielska. Żołnierz z pod znaku Union Jacku kosztuje rocznie W. Brytanję 7.862 franki w złocie.

Wcale drogim jest też żołnierz powojennych Niemiec. Koszt jego utrzymania wynosi rocznie 6.030 franków w złocie.

O wiele taniej wypada utrzymanie żołnierza w krajach łacińskich, gdzie wysokość jego nie przewyższa sumy 2.000 franków w złocie.

Utrzymanie roczne żołnierza w armji włoskiej wynosi zatem 1.964 franki w złocie; w armii francuskiej (metropolia) — 1.260 franków w złocie. Pośrednie miejsce zajmuje Hiszpanja, która wydaje na utrzymanie żołnierza 1.470 franków w złocie.

Jak wynika z zestawień powyższych najdrożej wypada utrzymanie żołnierza w krajach anglosaskich z małą liczebną armją.

Za porozumieniem się z Rosją sow.

Opinja angielskich posłów

Przed kilkoma tygodniami wyjechało do Rosji sowieckiej czterech konserwatywnych posłów z angielskiego parlamentu. Wyjechali w tym celu, ażeby na miejscu zapoznać się ze stosunkami. Po powrocie do Londynu szczegółowo opisali w prasie angielskiej swoje wrażenia. Wnioski, wyciągnięte przez ową delegację są następujące:

1) Urząd sowiecki trzyma się silnie a polityka finansowa opiera się na zdrowych podstawach.

2) Ewolucja kraju postępuje się w dalszym kierunku.

3) Rosja sowiecka przedstawia nieograniczone pole działalności dla angielskich kapitalistów. Rząd angielski powinien wszcząć nowe układy ze Z. S. R. S. ażeby podpisać korzystne układy pomiędzy Anglją i Rosją. Posłowie angielscy nazywają ustrój sowiecki nie dyktaturą proletarjatu ale dyktaturą narzuconą proletarjatowi.

—:::—

BEZROBOCIE W JUGOSŁAWJI.

Na ogólną liczbę 600 tysięcy robotników przemysłowych miała Jugosławja w 1925 r. około 70 tysięcy bezrobotnych. Położenie ich jest bardzo ciężkie, ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych nie weszła dotychczas w życie w Jugosławji.

—:::—

3)

M. HANKIEWICZ.

Semen Petlura.

(Z niedawnych walk wyzwoleńczych Ukrainy

Podobnie też prawie, że osamotnionym pozostał w 70 — 90 latach Dragomanow, który usiłował pchnąć na tory polityczne myśl ukraińską, wskazywał „patrjotom" na konieczność zorganizowania wolnościowej — wcale nie rewolucyjnej, ale konsekwentnie wolnościowej — walki politycznej. Uzyskał wpływ na Ukrainę galicyjską, ale zakordonowa Ukraina nie ośmieliła się pójść za Dragomanowem, który pracował i umarł jako emigrant na obczyźnie.

Dopiero z końcem zeszłego wieku, budzi się na Ukrainie wśród młodzieży ukraińskiej myśl walki rewolucyjnej i tworzy się rewolucyjno- polityczna organizacja

Było to w czasach, kiedy po długiej martwocie, z końcem lat 90-tych począł budzić się i szerzyć żywiołowy ruch, wśród robotników fabrycznych, coraz to bardziej żądanie swe ekonomiczne łącząc z myślą walki politycznej, z myślą walki przeciw caratowi. Ruch ten masowy objął się echem na wsi, choć tam nie miał tych cech rewolucyjno politycznych, a przynajmniej anticarskich. W Rosji wśród rewolucjonistów zwycięża marksizm myśl rewolucyjna znajduje potężne oparcie w masowym ruchu robotniczym.

Koniec 19. i początek 20 st. jest widownią żywiołowego ruchu wolnościowego, w całem państwie carów. W tym też czasie ukraińska rewolucyjno- polityczna organizacja „R. U. P." („Rewolucyjna Ukr. Partja"), w swej broszurze introdukcyjnej proklamuje „samoistijnist' Ukrainy". Organizacja ta pierwsza od lat tylu, głosząca hasło niepodległości Ukrainy, przejmuje się wkrótce dominującym wówczas w Socjal. Międzynarodówce marksizmem, i wkrótce tworzy szerszą partję p. n. „U. S. D. R. P." (Ukr. Soc. Dem. Rob. Partja).

Do tej to organizacji, od samego jej powstania, należał Semen Petlura, słowem i pismem czynnym był od końca lat 90-tych do wybuchu rewolucji 1917 r. i wiernym jej pozostał walcząc orężem, jako przywódca Armji Lud. Ukr. Republiki aż do tragicznego zgonu.

Urodzony w Połtawie, brał już w czasach gimnazjalnych a później jako student uniwersytetu żywy udział w działalności partji. A znamienną jej cechą było przedewszystkiem, że była to rewolucyjno- polityczna przeciw caratowi zwrócona partja, działająca konspiracyjnie, zarówno tajnie wydając gazetki i broszury, jak i prowadząc tajną a coraz to bardziej szeroką akcję wśród ludu na wsi, a po części i w tych miastach, gdzie byli ukr. robotnicy ze wsi. Zarówno w wydawnictwach tajnych, jak i w agitacji żywy brał udział Petlura, tak, iż wkrótce musiał prowadzić konspiracyjne życie i pracę.

Żywy młodzieniec, chociaż polityka pochłania przedewszystkiem jego wybitny talent i niezmordowaną energję, zajmował się żywo i sumiennie nauką i sztuką, o ile mu akcja działacza politycznego na to pozwalała. Między innemi żywo zajmowała go dramaturgja: tłumaczył dramaty na ukraińskie, i pisywał poprzedzające obszerne niekiedy wstępne słowa. Mam u siebie n. p. dramat Czirikowa „Jewreji" tł. z rosyjskiego z ciekawym wstępem Petlury, który mi go z Ukrainy przysłał. Arcysympatycznie dotyka tam kwestji żydowskiej. — ten sam Petlura, którego za pogromy żydowskie z 1917 r. (za które on odpowiadał?!..) obecnie zamordowano.

A propos dramaturgji, do której miał zamiłowanie. Zdarzyło się, że już jako Ataman Ukr. w interwiewie z reporterem pism angielskich, w trakcie rozmowy — poruszył jakąś kwestję z szekspirologji. „Jakto pan się i takiemi rzeczami zajmuje?" „Cywilizowany" Anglik zdumiony był, że wataźka jakiegoś plemienia na Wschodzie Europy zna Szekspira.

Działalność U. S. D. R. P. zmusiła ją wkrótce nawiązać stosunki z austrjacką Ukrainą. Popyt na gazety, broszury, książki wzrastał coraz to bardziej. Więc we Lwowie zaczęły się pojawiać liczne wydawnictwa, jawnie, które przemycano przez kordon.

(C. d. n.)

—:::—

Zbrodnia w Ostrowcu.

W Ostrowcu nieopodal Sandomierza popełniona została potworna zbrodnia. Jedna z wielu zbrodni, popełnianych przez kapitał, na pracującym proletarjuszu. Przeciw robotnikom ostrowieckim żądającym podwyższenia płac wystąpiła policja.

Polała się krew robotnicza i wsiąkła w kamienisty grunt Ostrowca, który rozwój swój zawdzięcza przedewszystkiem robotnikowi. Ongi licha wioseczka, została dzięki założonej tam fabryce żelaza i pracy robotniczej podniesiona do godności i znaczenia miasta i to nie ostatniorzędnego.

Ale w atmosferze tego miasta robotnik źle się czuje. Rozpanoszyła się w niem endecja i wszędzie kładzie swą ciężką rękę. Pracujący proletarjat żyje wszędzie w ciężkich bardzo warunkach, ale bodaj, że nigdzie w Polsce nie jest tak źle, tak niemożliwie źle jak w Ostrowcu. Zakłady ostrowieckie zajmują około 4.500 robotników, a najwyższa płaca wynosi tam 3, mówię wyraźnie trzy złote dziennie. Przeważna ilość robotników pobiera po 2, a nawet 1 zł. dziennie.

Czy są jakieś wyższe konieczności, któreby zmuszały zarząd tych zakładów do takiego wyzyskiwania pracy ludzkiej?

Absolutnie nie! Wprost przeciwnie!

Fabryki ostrowieckie to złotodajna kopalnia. Dawniej wytwarzano tam tylko surowiec, a w ostatnich latach buduje się na wielką skalę wagony kolejowe. Dzięki swemu kolosalnemu rozwojowi zakłady ostrowieckie gromadzą olbrzymie dochody, które obraca się nieustannie na inwestycje, kosztem robotnika, kosztem jego krzywdy. Robotnik cierpiąc, pracował, zrzekał się godziwych zarobków, aby tylko nie utracić chleba. Zażądał podwyżki, kiedy dalsza praca na dotychczasowych warunkach stała się już niemożliwa. Żądanie to zostało odparte strzałami.

Przed rokiem podczas chwilowego mego pobytu w Ostrowcu na pytanie, jak można wymagać, by robotnicy zadowalali się tak niskiemi płacami odpowiedział mi jeden z dyktorów fabryki:

Robotnicy nie otrzymają ani grosza więcej, a pozatem będą musieli pracować dłużej, aby nadążyć produkcji, inaczej my (to jest kapitał) zginiemy.

Tak mówił dobrze płatny zastępca interesów kapitału i to w chwili największego rozwoju zakładów ostrowieckich.

Robotnicy nie urządzali dotychczas strejków, aby tylko utrzymać się przy zajęciu, ale cierpliwość ich wyczerpać się musiała, zwłaszcza wobec prowokacyjnego stanowiska dyrektorów, odpowiedzią na postawione żądania, była nowa prowokacja zakończona krwawemi ofiarami niewinnych ludzi.

Na tle wypadków w Ostrowcu i warunków pracy w tamtejszych zakładach, aktualnem, niecierpiącem zwłoki staje się żądanie socjalistów badania kosztów produkcji w przemyśle.

—:::—

Jak przemysł chce naprawiać sytuację.

W Krakowie odbył się V nadzwyczajny zjazd związków przemysłowych, wchodzących w skład porozumienia gospodarczego zachodniej i południowej Polski, przy udziale delegatów z Bielska, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa i Poznania.

Celem zjazdu było omówienie sytuacji gospodarczej w obecnej chwili i opracowanie materjału, służącego za podstawę gruntownej akcji sanacyjnej.

Po obradach zjazd uchwalił następujące postulaty:

Ograniczenie wydatków budżetowych Państwa do granic koniecznych.

Wzmożenie siły podatkowej oraz siły konsumcyjnej ludności przez:

a) uznanie konieczności uzyskania pożyczki zagranicznej niskoprocentowej, długoterminowej na dogodnych warunkach zawartej, częścią zaś w drodze sprzedaży części źle zarządzanego i minimalne przynoszącego dochody majątku państwowego. Kapitały te mają być wyłącznie tylko użyte na cele produkcyjne w ten sposób, by dochody z ich fruktyfikacji pokrywały procenta i amortyzację. W szczególności kapitały te winny być użyte na dostarczenie środków pieniężnych **na inwestycje i na obrót dla przemysłu, handlu i rolnictwa**, ożywienie ruchu budowlanego w miastach, rozszerzenie sieci komunikacyjnej lądowej, wodnej i powietrznej oraz wyzyskanie spadków naszych rzek dla celów elektryfikacji, nadto na regulację rzek, osuszanie bagien i nawodnienie, zabezpieczenie przed powodziami i wogóle meljoracje.

Powiększenie kapitału akcyjnego Banku Polskiego przez przyciągnięcie kapitałów zagranicznych.

Nie pogrywanie bilansu handlowego przez nieuzasadnione zamówienia zagranicą.

Wzmożenie i obniżenie kosztów produkcji przez:
a) **reformę systemu ustawodawstwa podatkowego**, b) równomierne rozłożenie obciążenia podatkowego na wszystkie sfery ludności, c) wprowadzenie rewizji taryf celnych, d) stawek kolejowych i taryf eksportowych, e) stosowanie racjonalnej polityki kredytowej, uwzględniającej potrzeby produkcji, f) reforma administracji i przystosowanie wysokości **świadczeń socjalnych** do poziomu wysokości państw gospodarczo z nami konkurencyjnych,

g) **wzmożenie eksportu** przez: bezwzględne usunięcie wszelkich utrudnień paszportowych ograniczających swobodny ruch sfer gospodarczych itd.

Przemysł chce — krótko mówiąc — 1) by państwo wysprzedało swe przedsiębiorstwa a kapitał stąd uzyskany przydzieliło w formie kredytów na cele przemysłowe, dalej 2) by zreformować ustawodawstwo socjalne.

Przewrót majowy nie rozjaśnił widać umysłów lewiatanowych krezusów, im się zdaje, że będą mogli dalej czerpać pełną garścią ze żłóbka państwowego i atakować ustawodawstwo robotnicze.

—:::—

W. RAORT.

EPILOG KONCERTU.

Repertuar dobiegał ku końcowi.

Na estradzie koncertowej, kapelmistrz z Wierzchosławic ocierał kroplisty pot z czoła i patrzał z trjumfem po swoich wykonawcach dając batutą znak do rozpoczęcia przedostatniego punktu koncertu. Miano odegrać jeszcze uwerturę z opery „Lewiatan“ a na zakończenie urozmaicone „revue“ muzyczne, złożone z wyjątków kompozycyj samego kapelmistrza. A więc: „Szumi las, szumi gaj“, „Pije Kuba do Jakóba“, „Krakowiaczek jeden miał koników siedem, pojechał na wojnę zostało mu się osiem“, „Nie damy ziemi, ani podatku majątkowego“ „Na krakowskim rynku krew się leje“ „Kierniczek, Kierniczek, hej nie traćwa nadziei“, oraz fragment muz. na cztery ręce: „Ja policaj, ty policaj — ty się do mnie nie zaliczaj“.

Pierwsze dźwięki dojlidowej piosenki — „Szumi las“ rozległy się po sali, pieszcząc przepiękną melodją uszy licznie zgromadzonych akcjonarjuszy piastuszkowej spółki leśnej.

Lekkie psykania bezrolnej publiczności przeszły bez śladu i wrażenia na widowni.

Z estrady spłynęła przepiękna melodja pieśni o Krakowiaczku, który miał siedm koników, a na wojnie „dorobił się“ ósmego.

Rytmika pieśni działała fascynująco. — Miłe wspomnienia czasu wojny unosiły się rojem ponad głowami generałów Weyganda. Podnosiły się w przyspieszonym oddechu, na piersiach bimbające krzyże, gwiazdy, krążki, blaszki i tasiemki kolorowe — świeciły się oczy dymisjonowanych hemoroidarjuszy, rojących sny o szpadzie w ręku nieznanego żołnierza, o stanie wyjątkowym, o rekwizycji i „konjunkturze“ — drgały mięsiste nozdrza bankierów, kooperatystów, paskarzy i przedsiębiorców pogrzebowych.

Finale „Krakowiaczka“.

Huragan oklasków. Entuzjazm rozsadzający sklep koncertowej sali. Na estradę lecą kwiaty oszalałych pań, żądnych praktyki samarytańskiej w garsonierach oficerskich.

Kapelmistrz kłania się, dziękuje, kłania się i dziękuje.

Pięć minut pauzy.

W foyer gromadzi się publiczność koncertowa.

Wśród spasionych brzuchów prezesów rad nadzorczych i na tle czerni fraków rycerzy przemysłu, znaczą się jaśniejszemi plamami cyniczne i wytarte czoła pospolitych złodziejaszków. Banda karjerowiczów przewija się wśród skłębionej masy dostawców rządowych; klika doradców partyjnych tłamsi się pomiędzy grupą zamaskowanych kanalij pomieszanych z defraudantami pospolu; czereda protegowanych bubków przeciska się wśród falangi gentelmenów studjujących najnowszą cedułę giełdową — rzekłbyś ożył cały ten światek hołdujący muzyce mistrza z Wierzchosławic.

Ruch, gwar, ożywienie. Kapelmistrz nastroił wszystkich na najwyższy kamerton nadziei.

— Byle tylko doprowadził koncert do końca — szepczą rozgorączkowane usta.

Dzwonek. Dalszy ciąg programu.

Z estrady płyną przepięknie zinstrumentowane pieśni samego mistrza z Wierzchosławic.

„Pije Kuba do Jakóba“ muska pieszczotliwie wszystkie pięć zmysłów słuchaczy — „Nie damy ziemi, ani podatku majątkowego“ napełnia ich serca dumą narodową i poczuciem mocy. — „Na krakowskim rynku, krew się leje“ podnosi dusze ku zawrotnym wyżynom praworządności. — „Kierniczek, Kierniczek“ budzi entuzjazm żywiołowy.

Leci, jak dźwiękowy rapsod, fragment muzyczny „Ja policaj, ty policaj“. Leci, uderza w bimbające ordery, oszalamia i podrywa ręce do oklasków, co spadają na estradę jak grad.

— Nie żyje! Vivat! Brawo!

Oklaskom niema końca. Fala okrzyków, i entuzjazmu przewala się przez parter — spływa z balkonów, wpada na estradę i znów się odbija, wracając skąd przyszła...

Kapelmistrz czuje jak skrzydła rosną mu u ramion. Ogrubna postać wierzchosławickiego genjusza rozrasta się i wydłuża ku stropowi — przebija strop — uderza w chmury — przewierca chmury — sięga ku gwiazdom, gdzie wśród nieśmiertelności chadzają Staszic, Kołłątaj i Rejtan...

Nie zauważa nawet, że na sali zapanowała nagła cisza.

Widownia jakby nagle oniemiała.

— Mistrzu! — woła jakiś ochrypły głos Ratuj!

Kapelmistrz spada nagle z podniebnej wysokości swych ambicyj na estradę!

*

Przez otwarte siłą, drzwi sali koncertowej, wtłoczył się tłum ludu polskiego. — Tłum szary i zapracowany, co użyźnił swemi kośmi pobojowiska, wylał morze krwi, konał na polach bitew i ugruntował wolność i potęgę Polski swoją męką, swym potem, bohaterstwem i pogardą śmierci.

— Kończyć koncert i precz z estrady!

— Niech żyje Rzeczpospolita!

*

I poraz pierwszy, od wielu lat, zahuczała w sali koncertowej, opanowanej przez zespół kapelm. z Wierzchosławic gromka, przepiękna, oczyszczona z konwencjonalnych kłamstw, przekręconego tekstu i fałszywie brzmiących tonów, pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła“!

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 13 czerwca

Opłaty za abonament telefonów lwowskich Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (ul. Wałowa 9) komunikuje, że przyjmuje należności za abonament telefonów codziennie w godzinach kasowych tj. od 8½ rano do 1-ej w południe. 525—

—:::—

Szkoła powszechna i gimnazjum humanistyczne im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16, telefon 14-36). przyjmuje od **1. czerwca wpisy i zgłoszenia** na przyszły rok szkolny. Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.

Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimn. odbędzie się z końcem czerwca. 440 **Kistryn.**

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Tosca“. Ceny zniżone popołudniowe. Gośc. występ Michała Hołyńskiego.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król Zygmunt August“. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nowowybranego Prezydenta Rzeczypospolitej. Gośc. występ Stanisława Gruszczyńskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Żywa Maska“. Gośc. występ K. Junoszy-Stępowskiego. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“. Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

W niedzielę, o godz. 4-tej popołudniu: Występy Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego. Przedstawienie dla młodzieży.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. Występy Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

Niedziela, o godz. 7.45 „Prezent w koszu“.

—:::—

Hanna Walska, Polka amerykańska, żona znanego miljardera Mc. Cormicka, wybitna artystka-śpiewaczka rozpocznie gościnne występy w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego w operze „Cyganerja“. Jak wiadomo mąż artystki Mc. Cormick, należy do tych bogatych Amerykanów, którzy po wojnie pierwsi pospieszyli z pomocą humanitarną zniszczonej Polsce — i dla narodu naszego żywi specjalną przychylność i sympatję.

Adam Didur, światowej sławy artysta, zawita do nas i wystąpi gościnnie w środę na scenie Teatru Wielkiego w operze „Faust“, w swej popisowej kreacji Mefista. Jednocześnie ze słynnym śpiewakiem da się poznać naszej publiczności jego córka, O. Didurówna, wielce utalentowana śpiewaczka, w partji Małgorzaty. Po raz drugi Didur wystąpi w operze „Tosca“ wespół z primadonną Hanną Walską.

„Pan się żeni“, bajecznie wesoła komedja W. Rapackiego, ukaże się w połowie tygodnia na scenie Teatru Nowości, z Jerzym Leszczyńskim w głównej roli.

—:::—

OBOZY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. D. O. K. VI. organizuje w roku bież. obozy przysposobienia wojskowego wyłącznie dla akademików i maturzystów. Obozy rozpoczną się 12. lipca i będą zakończone do 24. sierpnia; przyjęci być mogą do nich tylko ci akademicy i maturzyści, którzy dotąd w obozie nie byli. Ukończenie obozów przysposobienia wojskowego z wynikiem pomyślnym oraz przynajmniej jedno ocena pracy w przysp. wojsk. daje akademikom i maturzystom prawo 12-miesięcznej służby wojskowej.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa 20. czerwca b. r.

Zamachy samobójcze artylerzystów.

Artylerzyści, stacjonowani w koszarach przy ul. Teatyńskiej, Franciszek Maksanty i Michał Stelmach zostali przy subrewizyi przydzieleni do grupy „C“ i mieli być zwolnieni z wojska.

Pierwszy z nich, cierpiący na rozstrój nerwowy, zameldował się jako wenerycznie chory, chcąc dostać się do szpitala.

Okazało się jednak, że chorobę tę symulował, przeto nie przyjęto go na leczenie.

Maksanty z tej desperacji skoczył w ub. piątek z okna I-go piętra na bruk podwórza, przyczem doznał złamania ręki.

Stelmach poszedł za jego przykładem i skoczył wczoraj z okna I-go piętra, przyczem doznał kontuzji zewnętrznych.

Ten podał jako powód swego desperackiego kroku nie wyleczenie w szpitalu wojskowym jakiegoś wrzodu na który cierpiał, a jako chory nie chciał by go zwolniono z wojska. W sprawie tej żandarmerja wojskowa prowadzi dochodzenia.

CZY SAMOBÓJSTWO? Z Warszawy donoszą, że Irena Bohus-Hellerowa, znana u nas z przed wojny ceniona artystka operowa i operetkowa, zmarła tragiczną śmiercią, zażywszy zbyt wielką dawkę weronalu. Niektóre dzienniki utrzymują, że było to samobójstwo, spowodowane ciężkiem położeniem materjalnem, lecz rodzina jej stwierdza, że zmarła nie zdradzała żadnej depresji, że nawet robiła plany na najbliższą przyszłość.

Irena Bohus przez lata całe występowała na scenie lwowskiej. Publiczność darzyła ją wielką sympatją, nietylko dla pięknego, miłego jej głosu i dobrej gry, ale z powodu zalet jej w życiu prywatnem. Toteż śmierć jej wywarła wielkie wrażenie i obudziła żywy żal wśród dawnych sympatyków jej talentu.

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami zmarł mąż jej, Ludwik Heller, długoletni dyrektor teatru lwowskiego, który w ostatnich czasach skutkiem przesilenia w teatrach polskich, był zmuszony zrezygnować ze swych deficytowych przedsiębiorstw teatralnych.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski w dłuższym ciągu 9.98 zł. W wolnym obrocie płacono je 10.17 przy słabej tendencji.

KATASTROFALNA ULEWA WE LWOWIE. Wczoraj wieczorem przeszła przez Lwów silna burza połączona z gradem i ulewą. Ulice przemieniły się w rwące potoki, zaś nadmiar wody nie mogąc spłynąć otworami kanałowymi, zalewał piwnice i mieszkania suterynowe przy wielu ulicach.

Zaalarmowana straż pożarna wypompowała wodę z piwnic drukarni Thumena przy ul. Piekarskiej 17, oraz z mieszkania przy tej samej ulicy pod l. 46. Pozatem woda zalała piwnice w realności przy ul. Łyczakowskiej l. 14, przy ul. Adamowej i innych.

W realności przy ul. Dominikańskiej l. 4, woda przeciekając przez dziurawy dach, spowodowała zawalenie się sufitu w jednym pokoju. Tu również wzywano straż pożarną. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

ARESZTOWANIE ZA MORDERSTWO POPEŁNIONE W ROKU 1918. Bronisława Prusowa, nauczycielka w Kupczu, koło Buska, doniosła policji, że 2. listopada 1918 niejaki Dobrzański zamordował w Podłorcach pod Lwowem męża donoszącej, chorążego wojsk austr. Filipa P., rzeczy zaś jego przywłaszczył sobie. Komisarz Batorski ustalił w śledztwie, że zbrodniarzem tym był Wasyl Dobrzański, rodem z Sądowej Wiśni, z zawodu piekarz, zam. przy ul. Janowskiej l. 17 a. Aresztowany D. przyznał się do zarzuconego mu czynu, podając, iż w czasie odbierania broni strzelił rzekomo przypadkowo, przyczem od kuli zginął F. Prus. Zabrane ubranie Dobrzański oddał komendzie wojska ukraińskiego w Winnikach, zaś 500 koron dał wójtowi w Podłorcach.

Policja odstawiła aresztowanego do więzienia przy ul. Batorego. Dalsze śledztwo w toku.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Antoni Okienko, pracując w młynie w Bełszowie Małym, został porwany przez transmisję, przyczem oo ... mu rękę. Nieszczęsnego przywieziono do szpitala.

58-letnia Sara K. w zamiarze samobójczym skoczyła z I-go piętra w realności przy ul. Boimów. Powodem desperackiego kroku były nieznaski rodzinne.

Marja R., zam. przy ul. Kor...skiego, zatruła się wczoraj przedpołudniem jodyną, zaś Gabrjela D. z Chodorowa, truła się esencją octową. Pogotowie rat. odwiozło je do szpitala.

NIEDOLA MATKI I NIEMOWLĘCIA Anna A...tonia, nie mając środków do życia, usiłowała porzucić swe niemowlę płci męskiej, liczące 10 dni życia w bramie realności przy ul. Kopernika pod l. 21. Przechodnie przytrzymali jednak A. i oddali w ręce posterunkowego, który odprowadził ją do aresztu.

ARESZTOWANIE OSZUSTA KARCIANEGO. 22-letni Franciszek Prokopowicz uprawiał oszukańczą grę w trzy karty na pl. Rzeźni, przyczem „wygrał“ 75 zł. od Marcina Smolnickiego. Poszkodowany, zorjentowawszy się w końcu w sytuacji, zawezwał policjanta, który aresztował Prokopowicza.

—:::—

W WALCE O ZDROWSZE NERWY I O LEPSZĄ STRAWNOŚĆ. Radosną nowinę przynosi wszystkim cierpiącym i chorym pouczająca broszurka ERNESTA PASTERNAKA, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze ¼ stronicowe ogłoszenia.

Komunikaty

× **Posiedzenie zarządu Uniwersytetu Ludowego** odbędzie się w poniedziałek, 14. bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie, przy ul. Bourguarda l. 5.

Serja odczytów posła tow. Zygmunta Piotrowskiego na temat: Jak robotnicy dochodzą do władzy?

Odczyty odbędą się:

w **Borysławiu:** w niedzielę, 13. bm. o godz. 10-tej rano,

w **Stryju:** w poniedziałek, 14. bm., o godz. 6-tej wiecz.

w **Kałuszu:** we wtorek, 15. bm., o godz. 7-ej wiecz.,

we **Lwowie:** we środę, 16. bm., o godz. 7-ej wiecz. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

× **Opera „Pajace“ w inscenizacji realistyczno cyrkowej na boisku Cytadela,** odegraną zostanie przez zespół artystów opery lwowskiej przy powiększonych chórach i orkiestrze w sobotę, 19. bm. i w niedzielę 20. bm., o godz. 4-tej popołudniu. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie tem widowiskiem w bilety wstępu po cenach bardzo popularnych zaopatrywać się należy wcześniej w kasie zamawiań Teatrów Miejskich, pl. Halicki 15 (Wagony Sypialne).

× **Posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Polskich** odbędzie się w niedzielę, 13. czerwca, o godz. 9.45 przedpoł. w sali Kasyna i Koła lit.-art. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Polskie Tow. Opieki nad sierotami po poległych wojskowych komunikuje, że wygrane fanty wydawane będą do 14. b. m. (poniedziałek) od godz. 10 do 1-szej przy ul. Rutowskiego 11, I. p.

Kto zaś takowych nie odbierze w oznaczonym dniu i miejscu wydania, może zwrócić się do Tow. Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych i dzieci inwalidów w Warszawie, ul. Kredytowa 1, podając swój adres, a wygrany fant zostanie mu przesłany.

—:::—

Sprawy partyjne

* **Posiedzenie O. K. R.** odbędzie się we wtorek, 16. czerwca, o godz. 7 wiecz., w lokalu Sykstuska 21.

Na porządku dziennym: referat posła tow. Hausnera o sytuacji politycznej.

Uprasza się o punktualne przybycie.

WYBÓR POLAKA DO FRANCUSKIEJ AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Ostatnie posiedzenie francuskiej Akademji Sztuk Pięknych poświęcone było wyborowi nowego członka. Z pośród sześciu kandydatów największą ilość głosów otrzymał znany rzeźbiarz, Landowski, który też uzyskał godność akademika. P. Landowski, będący pochodzenia polskiego, jest twórcą wielu pomników, zdobiących Paryż i uchodzi za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli klasycyzmu w sztuce.

—:::—

Po zgonie Władysława Mickiewicza.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

PARYŻ. 12 czerwca. (AW.). Zwłoki śp. Władysława Mickiewicza będą pochowane dn. 15 bm popołudniu na cmentarzu Montmorency. Podczas pogrzebu wygłoszą mowy żałobne na cześć Zmarłego prob. cmentarza Montmorency, radca legacyjny p. Szembek imieniem ambasady polskiej w Paryżu, p. Zygmunt Zaleski imieniem M. Oświaty, p. Hieronimko imieniem Zw. Robotników Polskich, oraz p. P. Koczorowski imieniem współpracowników Bibljoteki Polskiej.

PARYŻ. 12 czerwca. (Pat.). Wczoraj od samego rana zaczęły napływać na ręce rodziny śp. Władysława Mickiewicza depesze kondolencyjne od Rządu, Sejmu, marsz. Piłsudskiego, marsz. Trąmpczyńskiego, Uniwersytetu Warsz. od Uniwersytetu Stef. Batorego, Akademji Umiejętności w Krakowie od szeregu bibljotek i instytucji. Od samego rana przez cały dzień tłumy ludzi przesunęły się przed zwłokami Zmarłego.

—:::—

Krwawa demonstracja w Pradze.

Starcie policji z komunistami — 59 rannych policjantów.

PRAGA 12 czerwca. (PAT.). Podczas wczorajszych demonstracji komunist. doszło do większych starć między komunistami a policją. Demonstranci starając się przerwać kordon obrzucili policję kamieniami, cegłami i kawałkami żelaza. Policja użyła gumowych lasek i dała kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego robotnika. W wyniku starcia 59 policjantów oraz kilka osób cywilnych zostało rannych. Aresztowano około 50 osób. Późno nocą zapanował w mieście spokój. Po zajściu posłowie komunistyczni, którzy przemawiali na wiecu wrócili do Sejmu i uczynili wniosek, aby premier Cerny przybył do parlamentu i zdał sprawozdanie o wypadkach. Czeskie stronnictwo socjalistyczne przyłączyło się do tego wniosku. Dyskusja trwała do 4-tej rano. Następnie prezes Malypeter zarządził 20 minutową przerwę. Posiedzenie wznowiono o godz. 4'10. W chwili, gdy referent Zadna wchodził na trybunę sejmową, komuniści rozpoczęli wrzawę. Poseł komunistyczny Hirszl rzucił się na referenta starając się wyrwać mu z rąk referat. Niebawem inni posłowie komunistyczni przyłączyli się do Hirszla, ale straż sejmowa zastąpiła im drogę odsuwając ich od trybuny, przyczem przyszło do starcia między posłami komunistycznymi i strażą. Referant dyktował tymczasem swe przemówienie stenografom. Poseł komunistyczny Mikulicov przeskoczył przez ławy ministerjalne i rzucił na salę fotel premiera. O godz. 6'15 rano posiedzenie przerwano.

Prezydent nie przyjął gen. J Hallera.

WARSZAWA. 12-go czerwca. (Tel. wł.). Do kancelarji cywilnej Prez. Rzpltej zgłosił się gen. Józef Haller prosząc o audjencję. Prezydent polecił odpowiedzieć generałowi, iż jako wojskowy powinien wiedzieć, że wszelkie sprawy należy załatwiać drogą służbową przez swoje władze bezpośrednie a w danym wypadku przez ministra spraw wojskowych.

LOT PARYŻ — TOKIO.

WARSZAWA, 12. 6. (Pat). Dziś o godz. 7 rano odleciał z lotniska Mokotowskiego znany pilot francuski Pelletier Doisy do Moskwy, jako drugiego etapu raidu Paryż — Tokio.

STREJKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Strajki w kilku fabrykach w Warszawie i okolicy nie skończyły się, lecz wykazują wejście w ostrzejsze stadjum. W fabryce „Pocisk" grozi rozszerzenie się strajku na oddział robót kamionkowych. Niezadowolenie strejkujących wywołało zaangażowanie przez Zarząd fabryki nowych robotników. Sytuacja zaostrzyła się również w fabryce za afek „Flomy". Inspektor pracy wszczął rokowania zapobiegawcze.

GEN. SKIERSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Przybył tu z Torunia gen. Skierski i zdał Marsz. Piłsudskiemu sprawozdanie z sytuacji w tamtejszem D. O. K.

NOWY SZEF FRANCUSKIEJ MISJI WOJSK.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Nowy szef francuskiej misji wojskowej gen. Charpyd, 13. bm. przybywa do Warszawy.

POWRÓT MARSZAŁKA RATAJA.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Marsz. Rataj, który dnia 12. bm. przybył tu z Białowieży, zwołuje konwent seniorów Sejmu na poniedziałek.

ŚMIERĆ PREZYDENTA GRUZJI.

PARYŻ. 12. 6. (Pat). Z Gruzji donoszą o śmierci prezydenta republiki gruzińskiej Czeidze, który w dniu 7. bm. pod wpływem neurastenji usiłował sobie odebrać życie, raniąc się ciężko.

—:::—

Wiec poselski w Stanisławowie

We środę 16 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w Stanisławowie wiec poselski posła tow. A. Hausnera. Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna w państwie.

—:::—

Zmiany i rekonstrukcje w ministerstwach.

WARSZAWA. 12-go czerwca. (A. W.). B. minister skarbu p. Czechowicz wejdzie z powrotem do ministerstwa skarbu jako podsekretarz stanu. P. August Podławski, trzeci podsekretarz stanu w tem ministerstwie mianowany przez min. Zdziechowskiego, ustępuje z tego stanowiska.

WARSZAWA. 12-go czerwca. (A. W.). Rząd zamierza znieść stanowiska podsekretarzy stanu w ministerstwach pracy i opieki społecznej, robót publicznych, reform rolnych oraz trzeciego podsekretarza w min. skarbu.

Walka o „Dom Narodny".

„Dom Narodny" we Lwowie będący przez długie lata w posiadaniu staroruskinów w ciągu wojny światowej odebrany został przez władze austrjackie Ukraińcom. Rząd polski przez dłuższy czas zezwalał na administrację Narodnego Domu przez Ukraińców, ostatecznie jednak powołując się na jakieś zwyczaje i motywami oddał dom dawniejszym posiadaczom. O własność tej fundacji przedstawiającej wielką wartość toczy się zacięty spór pomiędzy staroruskinami i ukraińcami.

Onegdaj była u lwowskiego wojewody p. Grapicha delegacja ukraińska złożona z pp. Kościa Lewickiego, Fedaka i Liszczyńskiego i przedłożyła memorjał, uchwalony przez manifestacyjne zgromadzenie Ukraińców m. Lwowa.

W piśmie tem domagają się ukraińcy zakazu pozbywania się jakiejkolwiek cząstki fundacji i usunięcia obecnego komisarza p. Czerkawskiego z powodu jego szkodliwej działalności.

Delegacja domagała się powołania przedstawicieli kulturalnych instytucji ukraińskich do kuratorjum „Domu Narodnego".

Władze powinne te słuszne żądania wypełnić.

—:::—

Różne.

MIASTA POLSKIE U KLUDJUSZA PTOLOMEUSZA.

Klaudjusz Ptolomeusz z Aleksandrji, słynny astronom grecki (II wiek po nar. Chr.) opisał w swym podręczniku geografji kraje znanego naonczas świata.

Powszechnie wiadomo, że wymieniona przez niego Kalisia — to Kalisz. Przeważnie jednak obce nazwy geograficzne, zanim dotarły poprzez relacje podróżników, kupców i żołnierzy do Ptolomeusza, uległy zniekształceniu brzmienia lokalnego. To też historykom i geografom współczesnym stale nastręcza się wdzięczne zadanie identyfikowania wzmiankowanych u Ptolomeusza miejscowości, na podstawie podobieństwa nazw i danych o położeniu geograficznem. Czytelnika polskiego zaciekawią może wyniki najnowszych badań naukowych: Askaulis u Ptolomeusza — Osielsk pod Bydgoszczą; Budorigon — Dudziszyn; Leukaristos — Zgorzelice; Karrodunon — Opole; Asanka — Cieszyn i t. d.

35 LAT NAUCZYCIELEM ZA FAŁSZYWYM DYPLOMEM.

W pewnem węgierskiem miasteczku prowincjonalnem znajdował się od 35 lat nastanowisku nauczyciela pewien obywatel, który przez cały czas pełnił swe obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu kompetentnych czynników. Dopiero teraz okazało się, że nauczyciel ten przyjęty został przed 35 laty na podstawie fałszywego dyplomu nauczycielskiego. Władze szkolne wobec tego postanowiły nauczyciela tego niezwłocznie zwolnić, któremu, nie bacząc na to, że przez 35 lat pełnił swe funkcje ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych, nie przyznano ani emerytury, ani odszkodowania.

—:::—

WPROWADZENIE ŁACIŃSKIEGO ALFABETU W JAPONJI.

Japończycy dążyli już od dawna do zastąpienia dotychczasowych znaków pisarskich literami łacińskiemi. Jakkolwiek prawie każdy wykształcony Japończyk uznaje potrzebę i użyteczność tych liter, istnieje jeszcze jednak trudność, gdyż pewnych głosek japońskich nie można wyrazić znakami alfabetu łacińskiego. Niedawno ogłosił pewien znany profesor uniwersytetu z Kioto nowe dzieło o historji filozofji współczesnej literami łacińskiemi. Także pewien profesor w Tokio oświadczył, że w przyszłości wszystkie swe dzieła pisać będzie alfabetem łacińskim. O ile wzory te znajdą naśladowców, będzie to niesłychanem ułatwieniem dla umysłowej pracy w Japonii, gdyż dziś tracą japońskie dzieci szkolne wiele lat nauki na to, by wyuczyć się kilku tysięcy znaków pisarskich chińskich, każdy bowiem wyraz ma swój specjalny znak. Jak wiadomo zaprowadził rząd francuski w Indochinach łacińskie litery do chińszczyzny, co dodało rodzące Japończykom.

NOWY RZĄD LITEWSKI.

KOWNO. 12 czerwca. (Pat.) Nowoutworzony gabinet Slesewiczjusza obsadził teki następująco: Prezes rady min. i tymczasowy min. spr. zagr. Slesewicjusz, sprawy wewnętrzne Porzello, rolnictwo Kreszczinas, oświata Czepiński, komunikacja Jankiewicz, wojsko Papecki, handel i przemysł Rymka, kontrola państwa Smetona. Nowy gabinet ma się dziś przedstawić sejmowi.

—:::—

POS. DR. HERMAN DIAMAND.

Płace robotnicze w Niemczech.

Stałe organizacje przemysłowców, najczęściej zgodnie z organami rządowemi i nauką, będącą na żołdzie kapitalistycznym dokładają starań, — by przekonać społeczeństwo i nawet samych robotników, że ratunek gospodarstwa polskiego leży w obniżeniu płac roboczych i obniżeniu tą drogą kosztów produkcji, by stać się zdolnym do konkurencji na targu światowym. Obniżenie płac ma nastąpić drogą przedłużenia czasu pracy, bez zapłaty. Gdyby tak przedłużono czas pracy z 8 na 10 godzin, dałoby to obniżenie płacy o 25 prc.

Wobec tych dążności, warto się zapoznać z płacami krajów, które na targu światowym dominują i mimo, wysokich naszych ceł wwozowych, robią polskiemu przemysłowi konkurencję w Polsce.

O Stanach Zjednoczonych niema co mówić. — Z krajem, w którym fachowy robotnik zarabia w 8 godzinach 60 złotych, porównywać się wcale nie możemy. Ale przypatrzmy się krajom europejskim i weźmy pod uwagę płace przy uwzględnieniu siły kupna w danym kraju. Gdy Anglik zarabia 100 złotych, Niemiec zarabia 70 zł., a Polak 51 zł., to znaczy, że gdy Anglik, może sobie kupić ze swojej płacy towarów za 100 złotych, to Niemiec ma tylko tyle płacy, by kupić za 70 zł. a Polak tylko za 51 zł.

Ponieważ towary, szczególnie żywność, Anglji są droższe niż w Niemczech, a tam droższe, niż w Polsce, to w płacach bez względu na siłę kupna, różnice są jeszcze znacznie większe.

Urzędowa statystyka niemiecka, kontrolowana ściśle przez zawodówki, podaje tygodniową płacę robotniczą, płaconą w Niemczech w kwietniu b. r.

Płaca tygodniowa w kwietniu 1926 roku w przemyśle dla robotnika:

	fachowego		niefachowego	
	marek			
górniczym	49	(122·5)	34·3	(85·75)
metalurgicznym	46·2	(115·7)	31·2	(78)
chemicznym	40·9	(102·25)	34·6	(90·5)
budowlanym	55·2	(138)	44·7	(111·7)
drzewnym	46·4	(117·5)	40·4	(101)
papierowym	32·6	(8 5)	29·3	(73)
włókienniczym mężczyzn	30·1	(75·2)	25·1	(62)
„ kobiet	24·1	(60)	18·6	(45)
piwowarskim	43·1	(120)	42·2	(105)
cukierniczym piekarskim	41·3	(106)	35·7	(88)
drukarskim	46·1	(115)	40·2	(100)
kartonarzy mężczyzn	33·4	(93)	32·6	(81)
„ kobiet	25·5	(53)	21	(52)
kolej państwowa	44	(110)	33·9	(84)
przeciętnie	44	(115)	33·9	(84)

(Liczby za nawiasami, to przeliczenie marek na złoty według kursu: 1 dolar= 4 markom równy 10 złotym).

Przeciętna płaca robotnika, niemieckiego fachowego, wynosi 19 zł. 50 gr., a niefachowego 14 zł. dziennie. Robotnik budowlany fachowy zarabia dziennie 23 zł., a niefachowy (pomocnik) 18 złotych dziennie.

Mimo wyższych płac (dwukrotnie), wyroby są znacznie tańsze, dzięki organizacji przemysłu i stosowaniu nowoczesnych narzędzi produkcji.

Czy to wszystko ma zrównoważyć stale zmniejszana płaca robocza?

Gdy parowóz coraz skuteczniej począł koniom robić konkurencję, zebrali się bałaguły małej mieściny i postanowili wyrównać koszta przewozu przez zmniejszenie porcji owsa. Konie pozdychały, a za nimi bałaguły. Taka była polityka małomiejskich bałagułów, ale czy polityka trzeciej generacji i Lewiatana miałaby tak wiernie obstawać przy tradycji, niczego nie nauczywszy się?

Koniec głodówki więźniów politycznych z Batorego.

Jak nam donoszą z więzienia, głodówka więźniów politycznych, która rozpoczęła się w niedzielę, została zakończona w poniedziałek. Prezes Sądu O. K. Hawel przyjął żądania polit. więźniów i polecił Zarządowi więzienia: 1) umieścić polit. więźniów w wspólnych celach i 2) dać im 2 spacery dziennie (1 g. przedpołudniem, 1 godz. popoł.).

Pozostaje jeszcze jedno urządzenie więzienne, które w wysokim stopniu obraża godność ludzką więźniów politycznych, mianowicie: kraty przy wizytach. Wizyty odbywają się za zakratowanem oknem. Widać tylko głowę, nic więcej. Robi to ponure wrażenie, a wizyta za kratami zamiast być dobrodziejstwem dla więźnia, staje się podwójną męczarnią dla niego i dla jego bliskich, którzy go odwiedzają. Najwyższy czas, aby prezes Sądu p. Hawel zniósł to barbarzyńskie urządzenie, tem bardziej, że minister sprawiedliwości p. Makowski kazał te kraty znieść w Warszawie.

—:::—

Z operetki.

„NITOUCHE“ Hervego.

Jakżeż sympatycznie odbija ta stara, bardzo stara operetka (ma już przeszło 40 lat) z swą pełną miłej melodyjności muzyką, z swym zajmującym — mimo, że nie operuje sprośnościami — tekstem od nowoczesnych produktów tej wesołej Muzy, silących się za wszelką cenę na pomysłowość muzyki i libretta, która w przeważnej ilości wypadków przeradza się w orgję banalnych, nielączących się z sobą motywów i w splot nieprawdopodobieństw sytuacyjnych. Operetki ostatnich lat (po za kilkoma), które rodzą się jak grzyby po deszczu, są mdłe, bezbarwne mimo jaskrawych wkładek najmodniejszych tematów tańcowych i silących się na oryginalność, a czczych w istocie pomysłów baletowych i inscenizacyjnych.

W „Nitouche“ jest wprawdzie harmonizacja i instrumentacja starej szkoły, ale ta stara szkoła miała swój wytrawny smak, swój nieuszminkowany wdzięk i naturalny polot. Muzyka „Nitouche“ nie rozbłyska fascynującymi szmermelami, ale kołysze i pieści, libretto oddycha nastrojem, wyczarowanym z postaci figlarnej, a w gruncie rzeczy naiwnej pensjonarki, ślicznego ptaszka, wyrywającego się z za krat poważnego zakładu wychowawczego, któremu ton nadają religijne pieśni, śpiewane przy akompanjamencie organów. I czyż może coś lepiej uzmysławiać to rwanie się do słońca i radości życia jak płocha świecka piosenka o blaszanym rycerzu, wpadająca w uroczysty ton kościelnej muzyki!

Na scenie naszej „Nitouche“ odniosła pełny sukces i należy się spodziewać, że zachęcone powodzeniem kierownictwo teatru miast szukać bezwartościowych „szlagierów“ pokusi się o szereg wznowień pięknych utworów starszej sztuki operetkowej, które z pewnością znajdą taki sam poklask wśród nowego pokolenia, jaki znajdowały przed laty.

Uroczą bohaterką wieczoru, skupiającą na swej osobie i grze całe zainteresowanie, była p. Rapacka. Milutki jej wygląd, bezpretensjonalność ruchów i wyrazu twarzy łącznie z świeżym, jakąś dziewczęcą jasnością, dźwięczącym głosem złożyły się na całość ujmującą nieodpartym urokiem. P. Sowiński w podwójnej roli Celestyna i Floridora wykazał znaczne uzdolnienia w kierunku mimiki i gestykulacji, dając postać, której komizm rozweselał widownię. — Nieco za sztywny był p. Ostrowski, nagradzając ten brak silnym i czystym głosem. Świetną komedjową kreację dał p. Szosland, hucznie oklaskiwany; ruchliwość i wyrazistość charakterystyczna cechowała grę p. Bojanowskiego.

Do całości dostrajali się pp. Kasprowiczowa, Brzeska i Kowalski; p. Kopczyński grał zbyt „po lwowsku“, co razilo.

Punktem kulminacyjnym, wywołującym najżywsze zainteresowanie, była scena, w której rolę dyrygenta kapeli przyjęła p. Rapacka — rozkosza w pomyśle (oczywiście, scena) i rozkoszna w wykonaniu sympatycznej artystki. **(m. n.)**

—:::—

Jak robotnicy dochodą do władzy?

Poseł tow. Zygmunt Piotrowski, który z ramienia T. U. R. i Komisji Centr. Związków zawodowych przebywał w Szwecji i zwiedzał szwedzkie instytucje robotnicze, podzieli się we środę, 16. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Bonarda 5, swoimi wrażeniami z lwowskimi robotnikami:

Treść odczytu nader zajmująca, ilustrowana będzie przezroczami: Szwecja: Kraj i ludzie. Dzieje szwedzkiego ruchu robotniczego. Robotnicze partje. Działalność socjalistycznej partji. Branting, jako twórca ruchu, tryb(?)m klasy robotniczej i pierwszy socjalistyczny premier Szwecji. Potężne związki zawodowe, ich rozwój i znaczenie. Jak robotnicy pracują i ile zarabiają, wysoka stopa życiowa. Potęga robotniczego ruchu kooperatywnego w cyfrach. Świetny rozkwit robotniczego ruchu oświatowego. Szkoły robotnicze, praca samokształceniowa. Domy robotnicze, parki ludowe, biblioteki. 900 tysięcy zorganizowanych robotników współdziała w oświacie robotniczej. Tow. Rickard Sandler jako prezydent ministrów Szwecji i jako kierownik Rob. Centrali Oświatowej. Kraj prawie bez analfabetów i prawie bez komunistów. Postępy socjalistycznego ruchu na wsi. Ogólne wrażenia: Stockholm, Upsala, Malmö. Dwa tygodnie w Międzynarodowej Szkole Wakacyjnej w Brunsviku w Szwecji. Planowana wycieczka T. U. R. do Danji i Szwecji. Działalność T. U. R. w Polsce.

—:::—

O demokratyzację szkoły polskiej.

Zw. zawodowy nauczycielstwa szkół średnich wydał do ogółu nauczycielstwa odezwę, w której pisze:

„Historyczny czyn J. Piłsudskiego przyjęty został z ulgą przez społeczeństwo.

W dziedzinie szkolnictwa i oświaty chwila obecna usunęła z widowni ministra, którego działalność była jednem pasmem szkodzenia sprawie, przez nas ukochanej. Należy też niezwłocznie przystąpić do naprawy szkód, wyrządzonych przez b. ministra p. St. Grabskiego.

Zjazd pełnego Zarządu Głównego Związku naszego wraz z członkami prezydjów Zarządów Oddziałów, odbyły w dn. 2 i 3 czerwca r. b. opracował Deklarację w związku z chwilą obecną, którą komunikuje“.

Z deklaracji tej wyjmujemy następujące wytyczne punkty.

Organizacja władz szkolnych winna być przystosowana do systemu jednolitości szkolnictwa.

Kierunek wychowawczy szkoły winien się wyrażać w dażeniu do przygotowania uczniów do życia w społeczeństwie demokratycznem i dostosowany być winien do wymogów współczesnego życia gospodarczego.

Dla osiągnięcia tego celu należy zabezpieczyć szkołę od wpływu partyj politycznych na jej kierunek wychowawczy. Szerzenie fanatyzmu politycznego, narodowościowego i religijnego i wykraczający po za ramy zadań wychowawczych szkoły wpływ kleru, winny być usunięte. Pobieranie nauki religji winno być uzależnione od woli rodziców lub opiekunów.

Wszelkie próby podporządkowania szkolnictwa organom władzy administracyjnej uważamy za szkodliwe i wysoce demoralizujące.

Ciągłość pracy oświatowej wymaga, by stanowisko ministra oświaty, tak samo jak ministerstwa wojny i spraw zagranicznych, powierzane było fachowcowi i jak najmniej zależne było od zmian gabinetowych. Łączy się z tem potrzeba powołania do życia stałe urzędującej Rady Wychowania Narodowego.

Po za tem deklaracja stawia szereg postulatów w kwestji organizacyjnej i uposażeniowej.

Rozłam w stronnictwie liberalnem angiel.

Spór między przywódcami liberalnymi Lloyd Georgem i Asquithem doprowadził do rozłamu w klubie liberalnym parlamentu i do powstania dwóch grup liberalnych. 2/3 posłów liberalnych oświadczyły się za Lloyd Georgem, 1/3 za Asquithem. Znaczna część zwolenników Asquitha nosi się obecnie z myślą wstąpienia do stronnictwa konserwatywnego. Zjazd partyjny liberałów, który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Westonsuper-Mare zadecyduje ostatecznie o wyniku walki i w razie nowego zwycięstwa Lloyd George'a przypieczętuje ostatecznie klęskę dotychczasowego przywódcy Asquitha.

—:::—

Akcja kobiet na rzecz pokoju.

W tygodniu od 8 do 15 lipca br. odbędzie się zwoływany co dwa lata międzynarodowy Kongres pacyfistek, organizowany przez „Międzynarodową Ligę Kobiet Pokoju i Wolności“.

Kongres odbędzie się w Dublinie, stolicy Irlandji. Przybędą nań przedstawicielki 32 krajów Europy i Ameryki. Jako przedstawicielki Polski mają wyjechać tow. dr. I. Budzińska-Tylicka, dr. Z. Daszyńska-Golińska i dr. J. Kodisowa, które opracowują referaty, odnoszące się do zapowiedzianego programu kongresu.

Naczelnem zagadnieniem kongresu dublińskiego jest „Bezpośrednia akcja na rzecz pokoju“. Temat ten podkreśla żywotność i aktualność problemów, które inicjatorki kongresu ujęły w taki plan ideowy: I Przyczyny wojen: wyzysk i ucisk, a) imperjalizm ekonomiczny i imperjalizm kolonjalny, b) stosunki mniejszości narodowych i większości między sobą, c) militaryzm. II Sposoby usunięcia wojen: wykluczenie gwałtu, a) współpraca narodów, b) akcja pojednawcza, rozjemstwo, c) kontrola demokratyczna, d) rozbrojenie.

Kwestie powyższe, w pierwszej części programu zawarte, będą przestudiowane w referatach i komisiach; wyniki dyskusji nad drugą częścią programu ujęte będą w formę uchwał i rezolucji kongresu.

Trzy dni przed otwarciem kongresu w Dublinie wypełnione będą obradami komitetu wykonawczego Ligi Pokoju i Wolności.

Komitet wykonawczy odbył już w lutym b. r. przygotowawczy zjazd w Paryżu. Na zjeździe tym wybitny wpływ wywarło stanowisko przedstawicielki polskiej sekcji Ligi, która nie zgodziła się na rezolucję poprzedniego kongresu, odbytego w 1924 r. w Waszyngtonie, a potępiającą bezwzględnie każdą wojnę, nawet obronną. P. dr. Budzińska-Tylicka zaproponowała nowy szkic rezolucji, która w podkomisji została zredagowana według polskiej propozycji. Tekst jej brzmi:

„Zadaniem Międzynarodowej Ligi Kobiet Pokoju i Wolności jest wytworzenie międzynarodowych stosunków, opartych na wzajemnej współpracy w jakich wszelka wojna byłaby niemożebna. Liga dąży do zjednoczenia wszystkich kobiet, które 1) potępiają wszelkiego rodzaju gwałt, wyzysk i ucisk, 2) zwalczają polityczne, ekonomiczne i społeczne przyczyny wojny, 3) starają się zapewnić rozstrzyganie konfliktów w drodze pokojowej, 4) pracują nad wychowaniem młodego pokolenia w zasadach współpracy i wzajemnego zrozumienia się“.

Większość delegatek innych krajów skłaniała się do uznania tego brzmienia rezolucji, lecz przy doktrynerskim tekście waszyngtońskim obstawały szczególnie Niemki. Dlatego projekt polski został przesłany wszystkim sekcjom narodowym do rozpatrzenia i ewentualnego przyjęcia. Prawdopodobnie uzyska on potrzebne do akceptacji warunki i przejdzie na Kongresie w Dublinie.

Centr. Komisja Zw. Zaw. o sytuacji politycznej i gosp.

W dniu 10 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych poświęcone sprawozdaniu z działalności Sekretarjatu, oraz sytuacji politycznej i gospodarczej. — Sprawozdanie Sekretarjatu po krótkiej dyskusji przyjęte zostało do wiadomości. Obecną sytuację polityczną i gospodarczą zreferował poseł tow. Żuławski poczem po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie Komisji, podjęta została następująca uchwała:

Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdzając, że dokonana akcja militarna marszałka Piłsudskiego poza usunięciem reakcyjnego Rządu burżuazji i zamożnych chłopów nie jest w stanie spełnić żądań ekonomicznych i politycznych klasy robotniczej, wzywa ogół robotników do podjęcia jak najenergiczniejszej pracy organizacyjnej, widząc w niej w chwili obecnej jedynie skuteczny środek do walki o poprawę położenia klasy robotniczej.

Od obecnego Rządu Komisja domaga się utrzymania w całej pełni dotychczasowego ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego — a zwłaszcza 46-cio godzinnego tygodnia pracy, urlopów i ubezpieczenia na czas choroby — oraz podjęcia akcji o uruchomieniu warsztatów pracy, utrzymanie rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych oraz walki z drożyzną.

Wreszcie Komisja Centralna oświadcza, że widząc w parlamentaryzmie i w kontroli reprezentacji ludowej nad władzą wykonawczą skuteczne narzędzie walki w obronie interesów klasy robotniczej — domaga się bezzwłocznego przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu oraz wzywa ogół robotników do przeciwstawienia się wszelkiej agitacji za dyktaturą militarną, faszystowską, czy monarchistyczną i do obrony zasady parlamentaryzmu.

Na tym samym posiedzeniu rozważając sprawy organizacyjne, Komisja Centralna między innemi podjęła następującą uchwałę w sprawie wychodzącego w Krakowie wydawnictwa pod nazwą „Głos Pracy“, podszywającego się pod pismo zawodowe:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca uwagę, że kolportowanie wydawnictw wrogich klasowemu ruchowi — wśród członków organizacji jest niedopuszczalne. Wobec tego za niedopuszczalne, uważa kolportowanie wśród członków pisma pod nazwą „Głos Pracy“, wydawanego w Krakowie i podszywającego się pod nazwę pisma zawodowego“.

Zarząd Obw. Funduszu Bezrobocia

we Lwowie — podaje ponownie do wiadomości bezrobotnym pracownikom umysłowym, że prawo do zasiłków z F. B. z akcji ustawowej przysługuje bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy utracili pracę po dniu 24. lutego b. r. o ile przepracowali najmniej 20 tygodni w zakładach pracy, określonych w art. 1 ustawy z dn. 18. VII. 1924 r., zatrudniających powyżej 5 pracowników (robotników) i zarejestrowali, względnie zarejestrują się we właściwym swego miejsca zamieszkania Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (we Lwowie, ul. Rutowskiego 11, II. p.) w ciągu 1-go miesiąca od dnia utraty pracy.

Bezrobotni, którzy utracili pracę między 24. II. 12. V. b. r. winni zgłosić swe uprawnienia do zasiłków najpóźniej do dnia 12. VI. b. r. Bezrobotnym pracownikom umysłowym, do zasiłków ustawowych nieuprawnionych będą udzielane w dalszym ciągu z funduszów na miesiąc czerwiec b. r. przeznaczonych — zapomogi doraźne.

Z wydawnictw.

„Morze“, organ Ligi morskiej i rzecznej, zawiera w Nr. 6.: Realny program twórczej pracy Polski na morzu, Nasza żegluga śródlądowa, Flota polska a emigracja, Naokoło Cape Horn'u, Niebezpieczeństwo dla łodzi podwodnych, Mary morskie, wiersz R. Krajewskiego: Morze, Kronika, Dział oficjalny. — Adres: Redakcja i Administracja, Warszawa, Elektoralna 2. Cena numeru 60 gr.

Zdrojowiska i uzdrowiska polskie, Przewodnik ilustrowany, wydawany periodycznie co roku z inicjatywy generalnej dyrekcji zdrowia, ma na celu propagowanie uzdrowisk krajowych oraz powstrzymanie społeczeństwa polskiego od wyjazdów zagranicę.

„Fantom“, powieść Gerharda Hauptmanna, wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. W powieści tej odtworzył autor z przedziwną subtelnością analizy — bolesną historję człowieka, jego „Drogę krzyżową“, wszystkie „stacje“ upadku i powolne wznoszenie się ku czystości i ekspijacji. Odnalazł wszystkie barwy i tony w duszy człowieka, rozpiętego na rozdrożach życia.

—:::—

Z opery.

„AIDA“ i „CARMEN“ z występem M. Hołyńskiego.

Sezon operowy zbliża się ku końcowi, a pierwszemi tego końca jaskółkami są występy gościnne a względnie debiuty. Publiczności lwowskiej więc zaprezentował się w Aidzie i Carmenie tenor, Michał Hołyński, który przed dwu laty, debiutował na naszej scenie. Trzeba przyznać, że śpiewak ten zrobił znaczne postępy i z miłą chęcią widzielibyśmy go w zespole naszym, któremu stanowczo brak takiego tenora.

P. Michał Hołyński w obydwu partjach odniósł ogromny sukces, gdyż jego prześliczny materjał głosowy pokonywał z łatwością wszelkie trudności forsownej góry, nagromadzonej w obu operach. Zarzuciłby można za słabe obycie się ze sceną, które zdaniem mojem musiało się spotęgować z powodu obsadzenia głównych partji debiutantami. Taka obsada stanowczo obniża poziom przedstawienia i mogła jako niebezpieczny eksperyment zemścić się na całości, co też w przeważnej części się stało.

Aidę śpiewała p. Korytko-Łomnicka, która z tej partji wyszła obronną ręką. Głos sam jest w brzmieniu dość ładny o brzmieniu matowem zwłaszcza w średnicy i w dole o charakterze jednak raczej lirycznym. Górne tony także nie są dotąd w brzmieniu wyrównane. W wykonaniu jednak była widoczna kultura muzyczna.

P. Inasińska, śpiewająca rolę Amneris, posiada głos dość duży, o gardłowem brzmieniu nawet dość sympatycznem dla ucha, partję wykonała z mniejszymi, lub większymi usterkami w rytmice.

Trzecim debiutantem, był p. Kurzbard-Cordini posiadający głos barytonowy bez intenzywniejszego brzmienia, o barwie ciemnej głos ten potrzebuje jednak dużo jeszcze studjów, by wykonywać poprawnie partje operowe. Widać było u debiutanta dość wielką muzykalność.

Bohaterem wieczoru i człowiekiem o silnych nerwach okazał się p. M. Zuna, który prowadził ze stoickim spokojem orkiestrę i z rutyną krył wszelkie rytmiczne niedokładności wywołane przez debiutantów.

W „Carmenie“ prócz p. Michała Hołyńskiego, debiutowała p. Klaudja Korniakowa wykonując rolę tytułową — wykazała przedewszystkiem ogromny temperament sceniczny, który prowadził miejscami nawet do przejaskrawienia roli, jak akt IV. Głosowo miała dość sporą ilość szczęśliwych momentów i jestem pewny, że przy dalszej pracy potrafi zdobyć rycerskie ostrogi na scenie.

Wręcz niefortunnym, a przynajmniej bardzo przedwczesnym, należy uważać debiut p. J. Kronika, który odśpiewał partję torreadora. Odśpiewanie mniej lub więcej w rytmie partji, to stanowczo na występ zamało. Tutaj nasuwa się smutna, lecz prawdziwa refleksja, że coraz częściej pojawiają się na scenach ludzie z nienależycie wyszkolonymi głosami, wobec czego albo od razu na początku kończą karjerę sceniczną, albo też po krótkim pobycie na scenie schodzą, bo brak szkoły rujnuje i doprowadza do utraty tak cennego skarbu jakim jest głos.

Dr. D. K.

—:::—

MASAŻU dla Pań udzielę chętnie u siebie w domu po umiarkowanej cenie, mieszkam w śródmieściu. Zgłoszenia: ul. Chorążczyzny 11 a parter. 530—

DŁUGOLETNI solicytator adwokacko-notarjalny, zdolny maszynista, rutynowany tabularzysta, spadkowiec poszukuje natychmiast posady. — Aleksander Stefaniuk. Delatyn. 516—10

JESIENNE EGZAMINA EKSTERNISTÓW. Repetytorjum wakacyjne urządzają koncesjowane przez Kuratorjum Kursa »Eksternista«. Początek nauki 1. czerwca. Wpisy przyjmuje Kierownictwo codziennie od 5—7 wieczorem w Szkole Ewangielickiej ul. Kochanowskiego. Opłata miesięczna 30 zł., dla urzędników zniżki. 505—3

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka 529—1

Dr. Feliks HAHN Lwów, ul. Gródecka 48.
Prześwietlanie Roentgenem. Tel. 834

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. L. Mund b. sekundarjusz szpitala wiel. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę od 8— Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Piekarskiej) telefon Nr. 18—01 529—1

Miejski Zakład Aprowizacyjny
sprzedaje w swych sklepach
MĄKĘ PSZENNĄ luksusową 35%
w dowolnych ilościach
po cenie taryfy maksymalnej.

MEBLE NA RATY! od 5 zł.
po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ PORĘKI także na prowincji
„FAMETA“ 461
WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH
LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

Wyroby z marmuru i terasso
budowlane, cmentarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317—
Kornela Żelaszkiewicza
Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków)

Walne Zgromadzenie
członków Spółki pożyczkowej **„WŁASNA POMOC“ w Gołogórach,** stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji, odbędzie się dnia 27. czerwca 1926 w domu p. Ozjasza Lifschütza w Gołogórach o dodz. 4-ej popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie sprawozdania z odbytej dnia 16. sierpnia 1925 rewizji związkowej. 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie sprawozdania rewizyjnego do wiadomości. 3) Sprawozdanie likwidatorów i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1925 i udzielenie tymże absolutorjum. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i powzięcie uchwał co do bilansu za rok 1925. 5) Wnioski członków.

Gołogóry, dnia 10. czerwca 1926.

Ozjasz Lifschütz, likwidator. **Salomon Lifschütz,** likwidator.
529—1

Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa pożyczkowego **„NADZIEJA“ w Gołogórach,** stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji, odbędzie się dnia 7. czerwca 1926 w domu p. J. M. Lifschütza w Gołogórach o godz. 4-ej popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie sprawozdania z odbytej dnia 16 sierpnia 1925 rewizji związkowej. 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie sprawozdania rewizyjnego do wiadomości. 3) Sprawozdanie likwidatorów i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1925 i udzielenie tymże absolutorjum. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i powzięcie uchwał co do bilansu za rok 1925. 5. Wnioski członków.

Gołogóry, dnia 10. czerwca 1926.

I. M. Lifschütz, likwidator. **Samuel Dawidsohn,** likwidator.
529—1

MORALNE „JA“.



Swiatowej sławy psycho-grafolog SZYLLER SZKOLNIK opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokoły, odezwy, p dziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, »Psycho - Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-9. 428—10

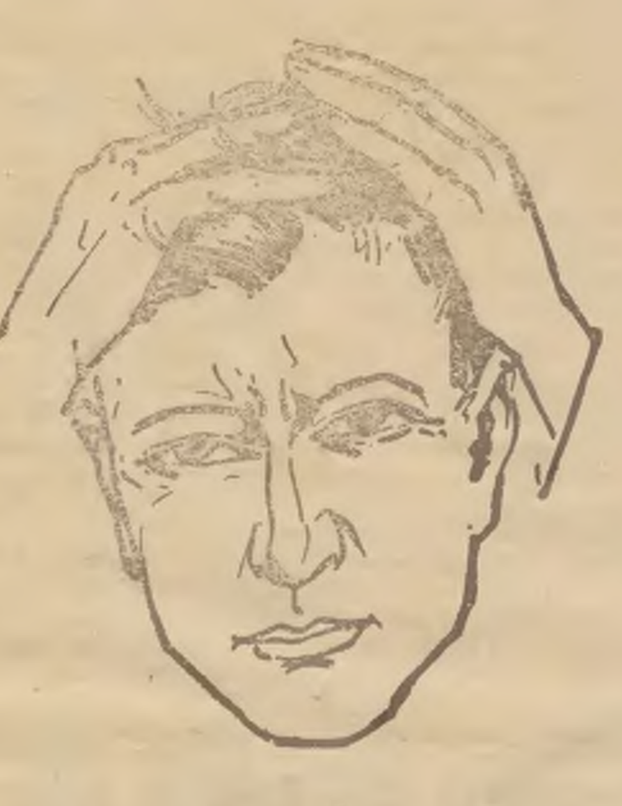


Towarzysze!
Kupujcie we firmach ogłaszających się w Dzienniku Ludowym

Pamiętniki
z
Ign. Daszyńskiego
poleca
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

INSERUJCIE
w
DZIENNIKU LUDOWYM

W walce o zdrowsze nerwy
i o lepszą sprawność!



W jaki sposób pozbędę się swej nerwowości?

To pełne trwogi pytanie, bijące na alarm jako ciężki jęk boleści, wyrywa się z piersi tysięcy i setek tysięcy osób. Osłabienie nerwów jest to najwięcej rozpowszechniona dziś choroba współczesnego świata kulturalnego, ściślej mówiąc, jest to choroba kultury. Pobudliwe osłabienie układu nerwowego staje się coraz częstszem, ciężka walka o byt i władanie jest coraz straszniejszą i ostrzejszą. Objawy zaś tej choroby mogą być najrozmaitsze. Począwszy od zwykłego ucisku głowy aż do okropnego całkowitego lub połowicznego bólu głowy, osłabienia pamięci, utrudnione myślenie, pobudliwość, słabienie woli, rozstrój umysłowy, urojenie, zawroty głowy, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męczarnie bezsenności, unikanie ludzi, strach przed wszystkimi i przed wszystkiem, ciągłe wahania, uniemożliwiające decyzję na punkcie najzwyklejszych spraw życia codziennego, niemożność chodzenia, stania i t. p. Uczucie trwogi z biegiem czasu może stać się czemś okropnem.

Władze umysłowe odmawiają mi zupełnie posłuszeństwa,

»myśli furczą mi w głowie« — oto zwykła skarga wielu osób. Obłęd wywiadowczy, lekceważenie i zaniedbywanie obowiązków, niepewność w mowie, nieprawidłowe pismo, drżenie kończyn, zaburzenia żołądkowe, jelitowe, niestrawność, zaparcie stolca, kłucie i darcie w członkach, zastój i nawał krwi, chronicznie zimne nogi, napady kołatania serca, ciężkość, niepokój, duszność nerwowa, gorączka i febra raptowna, zaczerwienienie i bladość i t. p.

Czy można się wyleczyć?

Jeżeli pragniemy położyć kres nerwowemu osłabieniu z jego wielostronnemi objawami, to przedewszystkiem należy zahartować wolę. Brak energji i woli u nerwowego stanowi główną przyczynę niepowodzenia w życiu.

Otwórzmy oczy!

Widzimy często, jak życie zostało zmarnowane, złamane, ponieważ wskutek braku woli nastąpiła zupełnie rezygnacja i zobojętnienie do życia. Słaby i chwiejny charakter podobny jest do chorągiewki na dachu wystawionej na łaskę lada podmuchu wiatru. Nerwowym zachwala się zazwyczaj dużo środków do leczenia, niektóre zaś z nich są reklamowane wprost bezczelnie, a jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie należy być niewdzięcznym

względem natury, która nas chociażby pośrednio przez naukowo sporządzającą rękę chemika obdarza środkami, które są rzeczywiście godne uwagi i pożyteczne gdyż wzmacniają oraz uleczają. Takim cennym podarkiem natury jest

prawdziwa KOLA-LECITHIN.

Środek ten otrzeźwia, potęguje sprawność oraz siłę żywotną, jest najlepszą odżywką dla nerwów i mózgu, poprawia krew, odmładza, daje radość życia, uczucie młodości z jej zdrowiem i żywotnością, które zapewniają powodzenie oraz szczęście. Kola-Lecithin chroni nerwy od znużenia i uodparnia przeciw wszelkim dolegliwościom. Kola-Lecithin dostarcza ustrojowi w najczystszej postaci takich składników, z których tworzą się i odnawiają komórki ciała oraz tkanka nerwowa.

Wielu lekarzy

a w tej liczbie najznakomitsi badacze i profesorowie uniwersytetu stosowali KOLA-LECITHIN z najlepszym wynikiem i środek ten stale zalecają. — Należy żądać

bezpłatnej próby

oraz pouczającej, interesującej broszurki. Wysyłam to natychmiast, franco i clone

zupełnie darmo.

Proszę przeczytać tę broszurkę, z której dowiedzieć się można, że najważniejszą przyczyną każdej poważniejszej choroby jest osłabienie cielesnej siły. Kola-Lecithin nadaje ciału moc. Łatwo się przekonać, iż rzeczywiście można życie przedłużyć, chorobom zapobiec, chorych wyleczyć, słabych wzmocnić, przygnębionych wzmocnić na duchu, a nieszczęśliwych uczynić szczęśliwymi.

Należy tylko chcieć!

Właściwe rozpoznanie niebezpieczeństwa wywiera wpływ uspokajający na duszę, jeżeli jednocześnie poznaje się drogi, które zwycięsko wyprowadzają z tego niebezpieczeństwa. 369—1

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz 13, Oddział 718, Niemcy.

Zastępca naczeln. red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77 — Telef. 496.